

REKLAMA
ad

20120714 13

ad

NAJNOWSZE WIADOMOŚCI

REKLAMA

UDOSTĘPNIJ

KOMENTUJ (0)

KULTURA I EDUKACJA  22 marca 2014  10:18

Pogromca Poczty Polskiej do uczniów Mechanika: W biznesie trzeba mieć szczęście



ad

Zobacz galerię (19)

Kontrowersje wokół przesyłek sądowych dostarczanych przez InPost

Od początku roku przesyłki sądowe, prokuratorskie i komornicze dostarcza Polska Grupa Poczta z InPostem. Jest to efekt przetargu wygranego właśnie przez PGP i InPost z Poczta Polska. Co chwilę w mediach pojawiają się informacje dotyczące niezadowolonych odbiorców z tego, że awiza muszą odbierać np. w sklepie rybnym czy w kiosku. Zamieszanie jest również z terminowością dostarczania przesyłek. Jak Brzoska komentuje sprawę? Jak się okazuje sytuacja wcale nie jest łatwa. - Dwa tygodnie temu listonosz Poczty Polskiej został złapany na gorącym uczynku podczas kradzieży naszych przesyłek z sądu. Rzecznik Poczty Polskiej co tydzień wysyła negatywny monitoring do wszystkich mediów w kraju, więc jeśli np. Pani Jadzia poskarży się w Życiu Przasnysza, że musi odebrać przesyłkę w odległym punkcie na końcu miasta, to ten artykuł trafia potem do wszystkich redakcji w kraju i leniwi dziennikarze często przedrukowują tego typu teksty. To oczywiście powoduje narastanie fali tzw. czarnego PR-u dodatkowo finansowanego przez Poczta. Z tym nie mieliśmy wcześniej do czynienia i nie walczyliśmy w ten sposób - mówił Brzoska.

- Czy jestem zadowolony z pierwszych dwóch miesięcy obsługi tego przetargu? Nie, nie jestem. Jestem perfekcjonistą i bardzo wiele chciałbym zrobić tak dobrze jak to jest możliwe, ale nie mieliśmy szansy nawet na komunikację przed tym przetargiem, bo przetarg rozstrzygnięto 19 grudnia, gdyż był wcześniej ustawiony pod Poczta Polska, a my w sądzie wywalczyliśmy to, że mogliśmy w nim wystartować. Szansy na komunikację ze środowiskami prawniczymi, sądowymi czy w ogóle ze społeczeństwem w ogóle nie było - tłumaczył Brzoska dodając, że nie dziwi go negatywne emocje ludziom, którzy d o tej pory odbierali korespondencje z sądów na poczcie, a teraz muszą skorzystać z punktów umieszczonych w sklepach czy kioskach. - Szkoda tylko, że nikt nie mówi o tym, że 15 miesięcy temu, my jako firma, wystąpiliśmy do Poczty Polskiej z prośbą o przedstawienie komercyjnej oferty na wykorzystanie placówek Poczty Polskiej. **Byliśmy gotowi płacić 20 mln zł Poczcie Polskiej tylko za to, żeby nasze listy mogły być awizowane w ich placówkach.** Przez 15 miesięcy Poczta Polska nie odpowiedziała na tę ofertę, a zwalnia pracowników i mówi, że zamyka placówki, bo nie ma pieniędzy. Zobaczycie, że za kilka tygodni pójdą w świat komunikaty, że 25% załogi Poczty Polskiej musi pójść do zwolnienia i pójdzie informacja, że to przez nas - dodał prezes InPostu.

Uczniowie Mechanika po części wstępnej mieli możliwość zadawania pytań. Dopytywano o to, czy Brzoska nie boi się konkurencji, czy warto startować teraz z biznesem, co prezes Grupy Integer.pl robi w wolnym czasie. - Bać należy się zawsze, ten kto się nie boi jest idiotą, natomiast strach nie powinien powodować paraliżu decyzyjnego, lecz powinien motywować do szukania nowych rozwiązań. Dla mnie największym sukcesem w przypadku Paczkomatów jest to, że są one obecnie kopiowane przez Google i Amazon. Prawdą jest jednak też to, że **trzeba mieć szacunek do konkurentów** i ja ten szacunek mam - mówił Brzoska.

Rafał Brzoska wyjaśnił, że wizyta w ZSM ma pokazać młodym ludziom prawdziwe oblicze biznesu. Zadowolony z wizyty Brzoski jest też dyrektor ZSM - Sławomir Janowski. - Pomysł zaproszenia Rafała Brzoski wyszedł od jednej z moich pań pedagog, pani Iwony Brzoski, która zaproponowała zorganizowanie takiego spotkania dla maturzystów. Uznaliśmy, że skoro kończą szkołę, to część z nich będzie chciała rozpocząć studia dzienne, inni zaoczne, a część być może będzie chciała podjąć własną działalność, w związku z tym uznałem, że rzeczywiście warto - mówił dyrektor. Szczególnie ważna, zdaniem Janowskiego, była część w której młodzi ludzie, wkrótce absolwenci ZSM, mogli zadawać pytania. - Pytania były różne, ale to tylko pokazuje, że zainteresowanie tego typu formą działalności jest. Ważne były pytania dotyczące zagrożeń, tego czy skupiamy się na jednym biznesie czy na kilku naraz. Moim zdaniem bardzo cenne, i mam nadzieję, że dotarło to do moich uczniów, jest powtórzone parę razy to, że biznesu nie zaczynamy od kupna samochodu i biura, tylko dochodzimy do tego ciężką pracą. Cel był taki, żeby uczniowie zobaczyli, że wielkie pieniądze - które niewątpliwie robią na nich ogromne wrażenie - to nie wszystko, że za tym w parze idzie wielki trud - podsumował dyrektor Janowski.

S. Prusowska

🔔 **Śledź na bieżąco z nowymi wiadomościami. Obserwuj portal naszraciborz.pl w Google News.**

UDOSTĘPNIJ

KOMENTUJ (0)